



Warszawa,⁸.....grudnia 2008 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Janusz KOCHANOWSKI

RPO-2-010-17/08

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

Pan
Donald Tusk
Prezes rady Ministrów

Michał Ławonj Janie Premier

Na początku listopada (07.11.2008) pozwoliłem sobie poinformować Pana Premiera, że w toku prowadzonych w Parlamencie prac nad przedstawionym przez Radę Ministrów projektem ustawy budżetowej na 2009 r. podjęte zostały decyzje o zmianie zakresu zaplanowanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich wydatków. Podkreśliłem wówczas, że przyjęcie tych poprawek będzie skutkowało poważnym ograniczeniem możliwości wykonywania ustawowych zadań Rzecznika, jak również zobowiązań międzynarodowych naszego państwa.

Niestety, podniesiony przeze mnie problem nie spowodował istotnych zmian w podejściu do planowanych cięć budżetowych. Dlatego zmuszony jestem ponownie zwrócić się do Pana Premiera w tej sprawie.

Jak Panu Premierowi zapewne wiadomo, Rzeczypospolita Polska przyjęła na siebie po 1989 roku szereg zobowiązań prawno-międzynarodowych w zakresie praw człowieka. Jeden z takich obowiązków wynika z art. 3 Protokołu Fakultatywnego do Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania, który został ratyfikowany przez Polskę 15 sierpnia 2005 r. Jednak Minister Sprawiedliwości dopiero 18 stycznia 2008 roku powierzył Rzecznikowi Praw Obywatelskich funkcje Krajowego Mechanizmu Prewencji. Co gorsza, dopiero w drugiej połowie bieżącego roku otrzymaliśmy z tzw. rezerwy budżetowej sumę 426 tys. zł, która

pozwoliła zaledwie na zainicjowanie tej działalności. Ale będzie ona musiała być i tak zawieszona w związku z planowaną odmową przyznania jakichkolwiek środków w roku przyszłym.

Pragnę lojalnie uprzedzić, Panie Premierze, że niewykonanie podjętych zobowiązań zrodzi określone konsekwencje międzynarodowe. Sytuacja ta była już opisywana przez Stowarzyszenie Zapobiegania Torturom w Genewie, w którego publikacji ze stycznia 2008 zauważono, że w Polsce nie stworzono warunków umożliwiających funkcjonowanie Mechanizmu; sprawę tę podnoszono także na szeregu konferencjach międzynarodowych. Ostatnio w tej sprawie do Rządu Polskiego zwróciło się Biuro Wysokiego Komisarza do spraw Praw Człowieka. Oczywiście ono również będzie musiało być poinformowane o zawieszeniu w 2009 r. dopiero co rozpoczętej działalności Krajowego Mechanizmu Prewencji.

Niezależnie od konsekwencji międzynarodowych, o wiele ważniejsza jest sytuacja w przeludnionych polskich więzieniach, jak i innych miejscach zatrzymań. To co powinno budzić nasz szczególny niepokój to, tzw. nadzwyczajne przypadki, na które w stosunku do osób pozbawionych wolności i poddanych władzom więziennym powinniśmy być wyczuleni i które nie powinny się zdarzać. Przypomnę tylko znany wszystkim przypadek śmierci obywatela rumuńskiego Crulica, o której polski Rzecznik Praw Obywatelskich dowiedział się dopiero za pośrednictwem mediów. Ale są to także przypadki podejrzanych samobójstw więźniów, którzy byli koronnymi świadkami i którzy popełniali samobójstwo w najbardziej nieodpowiednim lub też najbardziej właściwym momencie. Przypadki śmierci, w których umarzano prowadzone śledztwo mimo wyników sekcji, które wskazywały na ślady niebezpiecznych uderzeń w głowę. 55 tego rodzaju nadzwyczajnych przypadków śmierci i pobić właśnie wybraliśmy do bliższego zbadania i analizy.

Chcę podkreślić, że indywidualne i społeczne konsekwencje takich zdarzeń można oszacować na więcej niż dwa i pół miliona złotych, o których przyznanie w roku przyszłym się zwracałem. Sytuacja w więzieniach i innych

miejscach zatrzymań jest z istoty swojej patologiczna i prowadzi często do wynaturzeń, jeśli nie jest poddawana systematycznej kontroli. Dlatego zawieszenie Krajowego Mechanizmu Prewencji pozostaje w sprzeczności nie tylko ze zobowiązaniami międzynarodowymi Polski, ale przede wszystkim z prawami człowieka i interesem Państwa; w tym z właściwie rozumianym interesem ekonomicznym.

Korzystając z okazji pozwolę sobie zwrócić też uwagę, że w ostatnich latach szybko wzrasta ilość spraw, z którymi Obywatele zwracają się do Rzecznika Praw Obywatelskich. Jest to rzetelnie udokumentowane w sprawozdaniach składanych każdego roku w parlamencie. Wiąże się to z rosnącymi kosztami działalności Biura RPO. Jednak w 2009 roku zamierza się wyraźnie w stosunku do roku 2008 zmniejszyć nakłady na tę pracę. Grozi to oczywiście obniżeniem jakości obsługi Obywateli i odpływu z zespołu RPO najwybitniejszych fachowców.

Warto zauważyć również dziwną tendencję w traktowaniu przez Parlament budżetu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich na tle innych instytucji prawnych w naszym kraju (m.in. Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, NSA). Otóż porównania statystyczne wskazują wręcz na dyskryminację BRPO, zarówno jeśli chodzi o wzrost nakładów ogólnych, jak i średnich płac. W tym roku zamierza się jeszcze tę niezrozumiałą tendencję pogłębić.

Oczywiście nie chcę wierzyć, że wszystko to jest wynikiem jakiegoś zamierzonego działania przeciwko instytucji i osobie Rzecznika Praw Obywatelskich. Jednak przypominam sobie, że kiedy w trakcie poprzedniej kadencji Sejmu złożyłem wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie tzw. amnestii maturalnej i sprawę tę wygrałem, Liga Polskich Rodzin złożyła w odpowiedzi wniosek o obcięcie mojego budżetu o 2 mln złotych. Żartowałem sobie wówczas, że jeśli każdy wniosek do TK będzie mnie tyle kosztował, to niedługo będę musiał zaprzestać swojej działalności. Obecnie gdy po autopoprawkach obcięto mi przeszło 20% budżetu (w sumie 8,2 mln złotych)

odeszła mnie ochota do żartów. I zastanawiam się, czy takie działanie nie ma na celu właśnie „przywołania do porządku”.

Nie muszę dodawać, jak ważna wśród gwarancji niezależności instytucji konstytucyjnych jest niezależność finansowa. Dlatego plan tak wielkiej redukcji budżetu traktuję jako swoisty „zamach” na pozycję, autorytet i niezależność instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich.

W tej sytuacji zwracam się do Pana Premiera z prośbą i apelem o nie dopuszczenie do takich zmian w funkcjonowaniu instytucji polskiej demokracji, w których rola Obywatela będzie pomniejszana; zrodzi to nieuniknione pytania o stosunek polskiego rządu i parlamentu do kwestii przestrzegania praw człowieka i praw obywatelskich.

Łeuz Gray naur
pau do haurnd